Nr. 235. Dnia 26 sierpnia. Sroda. Dnia 14 (26) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Zefiryna P. M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 38 w.	Niedziela: *Pocieszenie N. P. M.*
Czwartek: Przen. ś. Kazim.	Zachód " 7-ej " 3.	Zachód " 12 " 19. w.	Poniedział.: Rajmunda Wyz.
Piątek: Augustyna B. W.	Długość dnia godzin 14 " 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 2	Wtorek: Idziego Opata.
Sobota: *Ścięcie św. Jana.*	Ubyło " " 3 " 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Środa: Stefana Kr. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włastimiry; jutro Przedzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Teść"; jutro „Roznosicielka chleba" (pierwszy raz); — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ gościnny panny Janiny Babińskiej): jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ gościnny panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „To mi frajda";— **Bellevue:** dziś „Wesele Pompea"; — **Eldorado:** dziś „Szwagrowie". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1134 rs. 87 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* piszą: „Wobec nadmiernego rozwoju lichwy w miastach oraz wsiach, ministerja spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości opracowały wspólnie projekt przepisów, dotyczących lichwiarzy. Stosownie do wzmiankowanego projektu przeciw osobom, zajmującym się pożyczaniem kapitału na wysokie procenty, mogą być przedsiębrane środki sądowe oraz administracyjno-policyjne. Ściganie sądowe lichwiarzy prowadzić będą prokuratorzy sądów okręgowych na zasadzie protokułów policyjnych, sporządzonych skutkiem skarg prywatnych i stwierdzonych w drodze sądowej lub innej. Władze administracyjne mają prawo usuwać lichwiarzy z miejsca ich stałego zamieszkania i oddawać pod nadzór policji do lat trzech. Jeżeli pożyczka na wysoki procent dana była przez wierzyciela świadomie w warunkach nadmiernie ciężkich dla dłużnika, winny podlega karze więzienia od czterych miesięcy do roku i czterech miesięcy. Jeżeli winny, zajmując się pożyczaniem kapitału, ukrył wysokość procentów za pomocą włączenia ich do sumy, wykazanej na dokumencie lub w inny jakikolwiek sposób, wówczas podlega karze więzienia do 1 roku i 6 miesięcy. Jeżeli lichwiarz, mając w liczbie swych klientów niepełnoletnich lub prawnie niezdolnych do zawierania podobnych tranzakcyj, nakłaniać ich będzie do podpisywania weksli na procent lichwiarski i t. d., wówczas winny podlegać ma karze oddania do rot aresztanckich, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, na okres czasu odpowiedni do okoliczności obciążających lub łagodzących winę lub zesłania do mniej odległych miejscowości Syberji. Za procent nielichwiarski uważany będzie procent, nie przewyższający dziesiątej części kapitału rocznie."

= *Birż. wied.* donoszą, iż p. minister oświaty rozesłał do wszystkich okręgów naukowych nowe rozporządzenie, tyczące się egzaminów w szkołach realnych. Na mocy tego rozporządzenia, aż do czasu jego odwołania uczniowie kl. VI i dodatkowej (VII) uwolnieni będą od egzaminu z geografji. Co się tycze egzaminów w klasie II-ej i IV-ej, te odbywać się winny stosownie do przepisów, zatwierdzonych przez ministerjum oświaty w r. 1875-im.

= *Mosk. wied.* zaprzeczają pogłoskom, jakoby ministerjum finansów zamierzało podwyższyć cło od owoców świeżych, przywożonych z zagranicy.

= W *Zbiorze praw i rozp.* ogłoszona została ustawa nowozorganizowanego „Towarzystwa akcyjnego fabryki wyrobów bawełnianych Gustawa Lorenza w Łodzi". Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi miljon rubli w 1,000 akcjach po 1,000 rs.

= Celem uniknięcia utrudnień, wynikających wskutek niezapisania we właściwym czasie świadectw do książeczek służbowych, co naraża urzędników wydziału kontroli na niepotrzebną stratę czasu przy udzielaniu wyjaśnień interesantom, p. oberpolicmajster uznał za niezbędne podać do wiadomości, że nikt z najmujących sługi nie ma prawa zawierać z niemi umowy, a tembardziej przyjmować do służby bez książeczki służbowej z zapisanem świadectwem z ostatniego obowiązku. O wykraczających przeciw niniejszemu rozporządzeniu pp. komisarze winni donosić p. oberpolicmajstrowi.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Ponieważ centralna część miasta została już skanalizowana, a jednak w miejscach prowadzonych robót pozostawiono bez potrzeby sterty piasku, kamieni lub innych materjałów, zanieczyszczających ulice, przeto polecono komisarzom przedsięwziąć środki, celem usunięcia przez kogo należy wszystkich tych przedmiotów. Jednocześnie ponieważ wiele domów, które były restaurowane, nie doprowadzono dotychczas do należytego stanu, co również sprzeciwia się przepisom o ogólnym porządku w mieście, polecono przeto dopilnować, aby właściciele posesje swe uporządkowali obowiązkowo do dnia 11-go września, a mianowicie, aby oczyścili napisy, szyldy, znaki, tablice, okiennice, bramy, drzwi do sieni, rynny, oraz latarnie przy zakładach handlowych. Nadto polecam przestrzegać, aby celem utrzymania porządku na ulicach, materjały do robót kanalizacyjnych były składane nie inaczej, jak na mocy mego zezwolenia."

= W alei Jerozolimskiej od ul. Marszałkowskiej do rogatki po obu stronach ku wygodzie przechodniów ustawione zostały ławki drewniane.

= Dowiadujemy się, iż w czasie trwania przyszłej dorocznej wystawy nasion, oraz produktów gospodarskich, w sekcji przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu odbywać się mają posiedzenia, na których przedmiotem obrad będą przeważnie sprawy, dotyczące gałęzi gospodarstwa wiejskiego, reprezentowanych na wystawie, oraz sprawozdania ze stacji oceny nasion i stacji doświadczalnej w Sobieszynie, a nadto przedstawiane zostaną wyniki prób, w różnych okolicach kraju przedsiębranych. O nadsyłanie odnośnych pytań komitet wystawy uprzejmie prosi osoby interesowane. Pożądanem jest wielce, aby wzmiankowane pytania przed d. 15-ym grudnia r. b. do kancelarji Towarzystwa przemysłu i handlu dostarczone zostały.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż w dniu dzisiejszym, o godzinie wpół do 3-ej po południu odbędzie się wycieczka pomologiczna do kolonji

35

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Nagle Marja ku przyzbie postąpiwszy, jedno z dzieci na ręce porwała i szybko z niem do sieni wszedłszy, rozkazującym ruchem usunąć się ciotce kazała.

Przed tą dziewczyną, spłakaną, a przecież groźną i tem dzieckiem w pół nagiem, drżącem i przemokłem, usunęła się powoli Elżbieta, jak zwierz dziki przed pogromcą w kąt klatki wpędzony.

Postawiwszy dziecko na ziemi, zbliżyła się teraz Marja do chorej żydowki i troskliwie ją kilimkiem otulając z wysiłkiem pod ramię ujęła.

— Chodźcie! — wyrzekła łagodnie — chodźcie do izby, wy chorzy, tu siedzieć nie można!

Żydówka swe wielkie, ciemno-zielone, załzawione źrenice w twarzy dziewczyny utkwiła.

— Aj, aj!...—zajęczała—co ona zrobiła!...

I głowę swą na ramię Marji skłoniwszy, podnieść się usiłowała.

— My to naprawimy —uspakajała ją Marja.

Teraz już deszcz padał cieńszemi strugami, błyskawice ustały zupełnie, a grzmot huczał coraz słabiej. Powoli czarne cienie nikły, włócząc się jeszcze pod drzewami, z których gałęzi lały się całe promienie wody.

Po chwili, z drzwi karczmy wyszła Marja i roztłuczone kawałki niecki i garnków zbierać poczęła. Przykładała skorupy jedna do drugiej, deski do deski, szukując gwoździ w rozmoczonej ziemi. Poskładawszy skorupy na przyzbie, po deski tapczana się schyliła i na jednej z nich przykląkłszy z betów wodę wyżymać zaczęła.

Nagle z poza chmur, nieśmiało przebił się bladawy promień słońca i rozlał dokoła klęczącej dziewczyny niepewną, białawą jasność...

Z lasu biła woń świeżej wilgoci, ożywionej zieleleni, wiatr jeszcze gałęziami kołysał, strząsając resztki wody. Deszcz padał ciągle, a krople jego srebrzyły się w białym blasku z góry płynącym.

Tylko pod cieniem olbrzymiej sosny, o czarny pień oparta, stała wciąż Trejne, chmurna, milcząca w czarną masę swych włosów spowita, które jej przyległy do ramion, jak płaszcz z aksamitu utkany.... stała i czarne swe, błyszczące źrenice, w przestrzeni utkwiwszy—patrzyła...

IV.

Dworek do ziemi przysiadł nizko, dachem się szarym czerniąc wśród całej masy jasnych, zielonych gałęzi.

Maleństwo to było, z gankiem na świeżo wyciosanych kolumnach opartym, z czerwonemi firaneczkami, majaczącemi w szklannej połowie drzwi wejściowych.

Na ganku dwie ławeczki drewniane, żółte, strzępiaste, źle wyheblowane, na nóżkach krzywo osadzonych i świeżo z kory obdartych. Pod jedną z ławek porzucony harap, na którym wsparta głową, drzemała zwykle wyżlica.

Po za dworkiem sad czarny od gąszczu, z kilkoma pniami, okrytemi słomą, dokoła których wierciły się pszczoły. Sad ku dołowi powoli opuszczał się, ogrodzony grubym żywopłotem agrestu i malin. Przez nizkie pnie grusz i jabłoni rozłożystych przeciekało słońce, złocąc aksamit trawy, równo skoszonej. Od czasu do czasu spadła z drzewa, zielona, robaczywa gruszka i w trawie utkwiła, zagłębiona do połowy w puszystą ziemię. Odsunięte, nie zmieszane z tłumem, sterczały samotnie śliwy, okryte srebrno-popielatemi liśćmi. Małe ścieżynki wiły się tu i owdzie, zaledwie pogracowane już prawie przez noc zarosłe, osadzone dokoła delikatnemi krzakami porzeczek. Tu i owdzie ciemne plotły się jeżyny, aksamitne, pełne soku, zwieszając grona. Sad opuszczał się ku dołowi, tworząc potrójny taras, bramowany trawą. W trawie tej liljowe dzwonki i polne bratki tkwiły. Zaplątane jakimś cudem irysy, pręgowane fjołkowo, drżały pod wpływem chłodu od dołu wiejącego. I nagle, w ramę zieleni ujęty, błyskał Styr, srebrząc się u stóp sadu, który w wilgoci, z rzeki płynącej, skąpany, ożywcze, płodne swe łono otwierał, miłośnie ciemnem ramieniem szemrzącej rzeki ujęty.

Tuż nad rzeką, pomiędzy kępami niezabudek i tataraku, zwolna siłą fali poruszana, kołysała się łódka niewielka, rogóżką wysłana. Złamane jakieś wiosło poniewierało się niedaleko wśród trzcin, z których łątki wzlatywały co chwila, zataczając w kręgi, całe błękitne i w srebrze skąpane.

Antoni na ganek wyszedł i sukę z harapa spędziwszy, do kuchenki, wołyńskim obyczajem, zdala od domu postawionej, skierował się. Z komina kuchni dym w górę szedł siny, gorący. Przed kuchnią leżały drzazgi porzucone.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Górce (za wolskiemi rogatkami) posiadłości p. Ulricha celem obejrzenia nowowyprodukowanych odmian różnych owoców.

= Z teatru i muzyki.

* Zapowiedziane na wieczór dzisiejszy widowisko w teatrze Letnim, uległo zmianie.

Zamiast projektowanej „Roznosicielki chleba", dany będzie „Teść".

„Roznosicielkę" przeniesiono na jutro.

Zmianę tę wywołala niedyspozycja p. Szymanowskiego.

* Teatr Nowy wystąpi dzisiaj po raz 51-szy z „Ptasznikiem z Tyrolu", który w pełni powodzenia zeszedł z afisza z powodu wyjazdu na urlop pani Zimajerowej.

Listonoszką Gagę, w zastępstwie pani Zimajerowej, będzie dzisiaj pierwszy raz panna Babińska.

= Z teatrzyków.

Trupa dramatyczna p. Łaskiego, goszcząca w Eldorado, na ogólne żądanie wystawi jeszcze dwa razy, t. j. jutro i pojutrze, sztukę ludową Adolfa Dygasińskiego „Szwagrowie".

Nowa sztuka autora „Szwagrów", o której wspominaliśmy wczoraj, graną będzie przed końcem bieżącego sezonu, również w Eldorado.

W Belle-vue nie było wczoraj „Ptasznika z Tyrolu" i nie było wogóle widowiska ku zdziwieniu widzów, dyrekcji i... restauratora.

Powodem była nagła niedyspozycja p. Bronikowskiej, o której przed samem widowiskiem się dowiedziano, że zaś nie każdy jest w tem położeniu, że może uprosić p. Babińską o śpiewanie partji Gagi, więc „Ptasznika" w Belle-vue nie było.

Niktby nie pragnął, aby się to „jeszcze raz" powtórzyć miało...

= Teatr Wielki.

W sali teatru Wielkiego zaczęto już ustawiać krzesła, nader gustowne i wygodne, a odznaczające się tem, że siedzenia podnoszą się automatycznie natychmiast po powstaniu widza.

W pierwszym rzędzie ustawiono 24 krzeseł, przyczem w środku znajduje się przejście tak szerokie, że może pomieścić dwie do trzech osób.

Złocenia lóż już ukończono, a tak samo wykończają roboty około korytarzy, schodów i foyer.

Z foyer prowadzą drzwi na balkon po nad wjazdem do teatru, tak, że publiczność będzie mogła w antraktach przechadzać się nietylko w foyer, ale i na balkonie.

Pulpity orkiestry już ustawiono.

Niestety, zagłębienie, przeznaczone dla orkiestry, jest za głębokie, tak, że zdaje się, iż po pierwszej próbie trzeba będzie posadzkę podnieść tak, jak to uczyniono w Wielkiej operze w Paryżu.

Dzieje się to przy pomocy układania na podłodze materaców tak wysoko, póki rezonans nie będzie dobrym.

W każdym razie orkiestra będzie umieszczona niżej, niż w dawnym teatrze.

I tu będzie nowość, gdyż pulpit dyrektora opery ustawiono nie, jak dawniej było, przy samej scenie, ale, jak to bywa w operach we Włoszech, bliżej publiczności, wskutek czego dyrektor będzie miał wszystkich członków orkiestry przed sobą.

Urządzenie to jest dogodniejszem i dla kapelmistrza i dla orkiestry, a wprowadził je p. Cezar Trombini.

Program pierwszego przedstawienia jeszcze dotąd nie ułożony; wiadomo tylko, że złożą się na niego: prolog, umyślnie na tę uroczystość przez jednego z poetów napisany, balet, komedja lub dramat i opera.

Nie wiadomo również, co najpierw usłyszymy: „Królowę Sabę" czy „Cavalleria rusticana".

W obu operach główne role odśpiewają goście włoscy: panna Busi i p. Suagnes.

Personel opery zajęty pilnie próbami pamięciowemi z „Królowej Saby" pod kierunkiem p. Trombiniego.

Orkiestra będzie znacznie powiększona.

= Nowa szkoła.

Otwarcie nowej i jedynej w kraju szkoły ogrodniczej w Częstochowie nastąpi w dniu 13-ym października.

Kierownik tej szkoły, pozostającej w zawiadywaniu ministerjum dóbr państwa, dr. Karol Zawada postanowił niezależnie od teorji objętej programem przy praktycznych zajęciach baczyć, aby wychowańcy kształcili się w kierunku ogrodnictwa przemysłowego.

Budynek szkoły umyślnie na ten cel zbudowany już się przygotowuje.

= Zmiany pociągów.

Zarząd kolei wiedeńskiej doszedł do wniosku, że pociąg t. zw. spacerowy, kursujący od Warszawy do Skierniewic w porze letniej codziennie, a wychodzący po godzinie 11-ej przed północą, stanowczo się nie opłaca i przy niewielkiej liczbie pasażerów nie przedstawia należytej wygody.

Z drugiej zaś strony największy napływ pasażerów z biletami wolnej jazdy (urzędników kolejowych, ich żon i dzieci z pośrednich stacyj między Warszawą a Skierniewicami), przypada na pociąg kurjerski idący do Aleksandrowa o godzinie 3-ej minut 35 po południu.

Napływ ten powoduje opóźnienia i wielki tłok w wagonach, które później od Skierniewic są puste.

Otóż pociąg spacerowy wieczorny zostanie przeniesiony w rozkładzie jazdy na godzinę 3-cią po południu, a kurjer będzie wysyłany o godzinę później, czyli o 4½ po południu.

Opóźnienie to kurjer łatwo odrobi, jest bowiem zamiar nie zatrzymywać go na pośrednich stacjach aż do Skierniewic.

Zmiany te są w zasadzie postanowione i w przyszłorocznym rozkładzie jazdy wejdą w wykonanie.

= Pożyczki.

Do ważnych bardzo usług, jakie zatwierdzona na obecnem ogólnem zebraniu komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego kasa przezorności i pomocy oddać ma pracownikom instytucji, należy jeszcze i udzielanie pożyczek: a) spłacalnych ratami miesięcznemi i b) spłacalnych jednorazowo, w terminie przez zarząd kasy oznaczonym.

Procent wynosić będzie $\frac{1}{2}$% miesięcznie; od pożyczek pierwszych wymagany z dołu, od drugich z góry.

Pożyczka nie może być udzieloną na czas dłuższy od miesięcy 24.

W razie uchybienia terminu spłaty pożyczki jednorazowej, pożyczka ta zamienia się na spłacalną ratami, od której oprócz procentu pobieraną będzie kara $\frac{1}{4}$% miesięcznie.

Wysokość pożyczki nie może przenosić czteromiesięcznej pensji, lub $\frac{3}{4}$ posiadanego własnego conta przezorności, nie można zaś będzie żądać pożyczki nowej, dopóki poprzednio zaciągnięta przynajmniej w $\frac{1}{4}$ części spłaconą nie zostanie.

W razie istnienia aresztu na pensji, pożyczka może być udzielona uczestnikowi w tem położeniu będącemu w takim tylko razie, jeżeli zostanie przez zarząd kasy użyta na spłacenie wierzyciela, który areszt położył.

W końcu winniśmy tu nadmienić, że bezpieczeństwo udzielonej pożyczki opiera się na płacy rocznej, pobieranej przez dłużnika, na funduszu pod nazwą jego w rachunkach przezorności, pomocy i zasługi wykazanych, oraz na wszelkich gratyfikacjach; gdyby jednak z powodu uwolnienia, wydalenia ze służby lub śmierci uczestnika pożyczka przez niego zaciągnięta, odzyskaną być nie mogła, strata ztąd wynikła z ogólnych zysków pokryta być powinna.

= Oszustwo spadkowe.

Przed niespełna rokiem donosiliśmy o spadku po Antonim Olszyckim, zmarłym w Ameryce, który zostawił testament, zapisujący całe mienie dwom siostrom: Józefie, pannie, i Ludwice Bułakowskiej, wdowie po urzędniku kolejowym.

Spadkobierczynie, zamiast powierzyć sprawę windykacji jakiemuś prawnikowi, zbyt lekkomyślnie zaufały pokątnemu doradzcy, Dawidowi M.

Ten ostatni, dobrze się wprzód wywiedziawszy, że gra warta świecy, po otrzymaniu najformalniejszej plenipotencji, udał się do Ameryki i spadek w całej sumie (zamienionej na franki) odebrał.

Majątek wynosił blizko 300,000 franków, z któremi Dawid M. zniknął bez wieści, spadek bowiem został ostatecznie wywindykowany w Nowym-Jorku d. 23-go lutego r. b.

Oszukane kobiety czynią teraz starania, aby M. odnaleźć.

Chyba to będzie trudno.

= Kradzieże.

Właścicielowi domu pod № 18-ym przy ul. Nalewki, Izaakowi Kanerowi, skradziono weksel na 500 rs. na imię Joska Kanera, przekaz J. M. l rywesa na 1.000 rs. i inne dowody pieniężne. — Ze sklepu Nochmana Rotbarda przy ul. Nalewki pod № 26-ym, w różnym czasie skradziono towarów galanteryjnych na sumę 1,500 rs.; kradzieży, jak się okazało, dopuścił się uczeń, Lejzor Alabaster, liczący 13 lat wieku, który towary sprzedawał Szulimowi Żarnowskiemu, Szai Grosflamowi i Pejsachowi Weltowi; małoletniego złodzieja i paserów aresztowano.

8

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

Dziewczęta zachichotały wesoło, starsze kobiety żegnały, parobcy żartowali, a Maryna rada z siebie, strzelając na wszystkie strony niebieskiemi ślepiami, podparta ręką pod bok, w której trzymała sierp, szła na zagon, jak pani. Stanęła obok Zośki. Podciągnęła do kolan spódnicę i założyła ją za pas białą chusteczkę przewiązała na tył głowy, pochwyciła sierp, zaśpiewała i żąć zaczęła.

Co użęła garść, przechylała się rozkosznie, kładąc ją na ściernisku.

Ekonom, choć pięćdziesiątkę dźwigał na zgiętych ramionach, nie spuszczał jej z oczu. Uśmiechał się do niej, zaczepiał.

— Już ci nawet starego usidliła—mówiły do siebie kobiety. Dziewczęta rade były z tego.

Usiadłszy ekonom nie patrzał na żadną, tylko na jedną Marynę—żniwo się wlokło powoli, za to sypały się koncepta, żarciki i piosenki.

Gromówka kipiała życiem i uciechą. Wszyscy dziękowali w duchu Marynie za te jej modre ślepia i za to, że tak niemi wodzić ludzi umiała.

Zatoczyła się bryczka, wysiadł pan, obliczył ludzi, zawołał do siebie ekonoma i powiedział mu, że jest cap i osieł, że pięćdziesiąt żniwiarzy powinno zżąć do tego czasu dwa razy tyle, że stary jest a patrzy tylko na młode dziewczęta i, że o tem powie żonie.

Ekonom słuchał cierpliwie z miną pokorną. Lecz groźba zaniesienia skargi przed żoną wywołała protesty i prożby.

— Wielmożny panie, późno przyszli, czekałem godzinę. Człek się stara jak może, woła, krzyczy. A po co tam babę moją mieszać w te rzeczy.

Dziedzic zbliżył się do Maryny.

— A tobie mało parobków z całej wsi? Jeszcze temu staremu niedołędze nie dajesz spokoju?... Czekaj, powiem ja ekonomowej, ona się nauczy rozumu.

— Oj nauczy, nauczy, poświadczyły kobiety.

— A czy to ja mu każę łazić za mną i gapić się. Takam ci, jak inne.

— Każesz, wyszczerzasz do niego zęby i ślepiami wodzisz. Maryna, będzie źle.

Maryna pochyliła się do ziemi. Żęła szybko, energicznie, lecz co chwila zerkała na pana zalotnie. A gdy kładła garście, wyginała się tak wdzięcznie i rozkosznie, że aż dziedzic zawołał.

— Patrzajcie co za szelma dziewczyna i mnie staremu nie daje spokoju.

— Żeby święty zstąpił z nieba na ziemię, toby i do niego wyszczerzała zęby, poświadczyły kobiety.

Powstał ogólny śmiech. Parobcy dogadywali, Maryś zawstydzona nie odpowiadała. Żęła bez przerwy, nie podnosząc oczu. Gdy przycichło, szepnęła do Zośki i Hanki i we trzy zaczęły śpiewać.

„U naszego pana
Pszeniczka złocista
A u Brzezińskiego
Wszyściutka śniecista"...

— Podchlebnica — rzekł pan, uśmiechając się. Zbliżył się do Maryny, wyprostowała się.

— Nie bałamuć mi, zwodnico, ekonoma.

Pogłaskał ją po twarzy, a potem leciutko poklepał.

— Choćbym chciała, kiej nie umiem—odpowiedziała.

— No, no do kogóż pójdziesz na naukę?... Dzieci—zawołał, jeżeli przed wieczorem zerzniecie cały łan, proszę do dworu na poczęstunek.

— A czy ino wydołamy—wołały dziewczęta.

— Tylko chciejcie.

Dziedzic zwrócił się do przodownicy, porozmawiał z nią, ekonoma postraszył żoną, pogroził, siadł na bryczkę i odjechał.

— A niech tę szelmę dziewuchę kaczki zdepczą—zawołał stary, gdy bryczka, wiozącą dziedzica, zniknęła na zakręcie drogi.

— A któż temu krzyw—odpowiedziały kobiety.

— Przecie nie ja... Ale jak zaczęła się łasić, schlebiać, pleść koszałki opałki, człek zgłupiał...

— Cicho ty leniu...

Maryna ująwszy się pod boki patrzała po swojemu na ekonoma. Usta jej drżały od uśmiechu, lecz je zacisnęła.

— Panicz wyłazi z lasu, idzie na nas—zawołał Błażek.

— Hej tam żywo, a nie stójcie jedna z drugą, bo jak zacznę kląć, to wam włosy staną kołem na głowach.—Maryna słyszysz?

— Aż mnie uszy bolą—odpowiedziała.

— Cicho, ja cię nauczę odpowiadać. Ty mi wszystkich buntujesz, a nie myślże, żebym ci dał przewodzić.

— Cóż tu się dzieje—odezwał się zdaleka panicz, na kogoż to ekonom tak się gniewa?

— Na Marynę, na Marynę—mówiły cicho dziewczęta

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Bez właściciela.

Od osób podejrzanych odebrano łańcuszek złoty od zegarka, pierścionek złoty z turkusem, parę kolczyków złotych, zegarek złoty damski z monogramem M. M. i filiżankę srebrną.

Przedmioty te znajdują się w biurze wydziału 4-go gospodarczego w ratuszu.

= Rozbiegany koń.

Za rogatkami petersburskiemi rozbiegał się koń, zaprzężony do małego wózka, który rozpadł się w kawałki.

Furman, Tomasz Juntys, wskutek gwałtownego upadku, złamał nogę i poniósł niebezpieczny szwank krzyża.

= Zuchwały napad.

Nocy wczorajszej na skwerze na placu Bankowym Mordka Szpenczak, zamieszkały przy ul. Żelaznej pod № 36-ym, został napadnięty przez dwóch łotrów, którzy, powaliwszy go na ziemię, domagali się oddania pieniędzy.

Na krzyk napadniętego nadbiegła policja i napastników ujęto.

Są to Wincenty Mirowski i Józef Wernik, których aresztowano.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Aniela Silczyńska, żona malarza pokojowego z Powązek, po gwałtownej kłótni z mężem, usiłowała otruć się kwasem siarczanym.

Dzięki energicznemu ratunkowi S. na razie ocalono, lecz stan jej zdrowia jest groźny.

= Ofiara burzy.

Podczas nawałnicy z niedzieli na poniedziałek, Antoni Wagner, liczący 15 lat wieku, został kontuzjowany od uderzenia piorunu.

Chłopiec z przestrachu dostał raptownego zapalenia mózgu.

Pomimo pomocy lekarzy, chłopiec wczoraj w południe, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, życie zakończył.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędą się licytacje na budowę dróg gubernjalnych w powiatach: olkuskim i pinczowskim, a mianowicie: 1) na budowę podjazdu szosowego pomiędzy m. Olkuszem a stacją kolei dąbrowskiej Olkuszem od rs. 5,813 kop. 97; 2) na budowę 389 sażeni bieżących szosy skierniewicko-barańskiej w powiecie pinczowskim od rs. 2,541 kop. 2.

— Od d. 26-go sierpnia aż do odwołania obowiązywać będzie nowa taryfa na przewóz po wszystkich kolejach koni russkich.

— Bank ziemski wileński wypuszcza XV-tą emisję swoich akcyj w ilości 1,456 sztuk, w cenie nominalnej po 250 rs. Akcje te zostaną rozdzielone pomiędzy dotychczasowych akcjonarjuszów w ten sposób, iż każde 15 akcyj daje prawo otrzymania jednej XV-ej emisji. Akcjonarjusze, życzący sobie korzystać z tego przywileju, mogą do d. 22-go września zgłaszać się do zarządu Banku w Wilnie, do warszawskiego Banku dyskontowego lub też do domu bankowego H. Wawelberga.

— D. 27-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— Od d. 27-go sierpnia obowiązywać zacznie na kolei dąbrowskiej nowa taryfa na przewóz wszelkiego papieru i tektury w bezpośredniej komunikacji wewnętrznej między kolejami russkiemi, o ile na przewóz tych towarów niema bezpośrednich specjalnych taryf.

— Od d. 27-go sierpnia wprowadzona zostanie nowa taryfa na przewóz papieru wszelkiego i tektury w komunikacji bezpośredniej wewnętrznej między wszystkiemi kolejami russkiemi. Jednocześnie przestaną obowiązywać odpowiednie normy taryfowe, stosowane do transportów rzeczonych materjałów, we wszystkich komunikacjach bezpośrednich wewnętrznych, w których biorą udział koleje: warszawsko-terespolska, brzesko-chełmska i siedlecko-małkińska.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

ALEKSANDER RADOSZEWSKI,

obywatel ziemski,

opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 21-go sierpnia 1891 r. w Poznańskiem, przeżywszy lat 31. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się we środę, to jest dnia 26 sierpnia, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy nieutulona w żalu żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1156

† We czwartek, dnia 27-go sierpnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Kasprzykiewicza,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (pobernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w smutku żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2941—

† Wszystkim przyjaciołom i życzliwym, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok

ś. p. Aleksandra Wojny,

serdeczne podziękowanie składa

—2942— **RODZINA.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 25-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś, o godz. 2½ po południu, przybyli tutaj na jachcie Cesarskim „Gwiazda Polarna" Ich Cesarskie Mości wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi i Królową Grecką, wreszcie królowie: duński i grecki. Duński następca tronu oraz książęta Wilhelm i Juljusz Szlezwig-Holsztyńscy powitali Wysokich Gości na jachcie królewskim „Danebrog", któremu towarzyszyła eskadra pancerników duńskich. Oprócz Cesarskiej flagi russkiej oraz królewskiej greckiej, na jachcie „Gwiazda Polarna" wywieszona była nadto flaga królewska duńska. Przy salwach z bateryj nadbrzeżnych oraz eskadry duńskiej, która ustawiła się w porcie zewnętrznym, „Gwiazda Polarna" oraz „Danebrog" weszły do portu. Na przystani Najdostojniejszych Gości powitały: królowa duńska, księżna następczyni tronu duńskiego, księżna Walji, oraz małżonka księcia Waldemara; nadto zgromadzili się tutaj wszyscy ministrowie duńscy, ciało dyplomatyczne, urzędnicy dworscy, jeneralicja, tudzież przedstawiciele władz cywilnych. Tutaj również ustawiona była warta honorowa, którą dowodził książę Krystjan duński. Powitawszy wartę oraz niektóre osoby obecne, Wysocy Goście udali się na dworzec kolei, zkąd mieli wyjechać do Fredensborga. Domy ozdobione były flagami; pomimo ulewnego deszczu, na ulicach zgromadziły się tłumy, witające entuzjastycznie Najdostojniejszych Gości. Pociąg dworski składał się z dwóch wagonów salonowych, trzech wagonów przedziałowych i dwóch brankardów na rzeczy. Lokomotywa ozdobiona była tarczami herbowemi oraz flagami, dworzec ubrany był flagami i kwiatami.

Petersburg 25-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie p. ministra finansów, na mocy którego domieszka żyta w pszenicy, przeznaczanej na wywóz, nie powinna przewyższać 8%, a w innem zbożu 3%, licząc na wagę. Domieszka otrąb wszelkiego rodzaju dozwolona nie może wynosić więcej, jak 1%.

WYŚCIGI W PŁAWNIE.

Noworadomsk 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dziś rozpoczęły się wyścigi Towarzystwa zachęty chowu koni w Pławnie. Pogoda dopisała ładna. Publiczność z bliższych i dalszych okolic zebrała się licznie. Nagród w pierwszym dniu rozegrano ogółem sześć. W pierwszym biegu (dwulatków zwyciężył „Kruszyna" St. ks. Lubomirskiego; w drugim biegu (przychówku) pierwszą u mety była „Kochanka" J. Trzebińskiego i Wł. hr. Potockiego; w trzecim (bieg płaski) wyprzedziła współzawodników „Emanuella" Al. ks. Druckiego Lubeckiego; w czwartym (bieg z przeszkodami) „nagrodę dam" zdobyła „Bajka" tegoż; w piątym (bieg płaski, 3 w.) pierwszą przyszła „Kochanka" tegoż. Najżywsze, jak zawsze, budził zainteresowanie bieg myśliwski na dystansie czterowiorstowym. Zwycięzcą była „Roulette" Wł. hr. Morskiego.

WYPADEK KOLEJOWY.

Praga czeska 25-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Szczegóły wypadku kolejowego pod Bubencz, koło Pragi czeskiej przedstawiają się tak: Pociąg osobowy wyszedł z Pragi o godzinie 7-ej minut 7 wieczorem i zatrzymał się dłużej na stacji Bubna z powodu natłoku pasażerów. Tymczasem po tychże samych szynach nadjechał pociąg towarowy, skutkiem czego parę ostatnich wagonów pociągu osobowego zostało pogruchotanych. Osiem osób odniosło rany.

KWARANTANNA.

Londyn 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Do *Timesa* telegrafują z Kairu, że stan zdrowia pielgrzymów w kwarantannie El Tor od dwóch tygodni jest zadawalniającym. Niebezpieczeństwo cholery dla Egiptu minęło.

ZABURZENIA.

Konstantynopol 25-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na Krecie wybuchły nowe zaburzenia.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 25-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Z Valparaiso donoszą, że po ponownem zaatakowaniu i pobiciu wojsk Balmacedy przez powstańców, nastąpiło zawieszenie broni. Po obu stronach wielkie straty.

EMIN BASZA.

Kair 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Emin basza przybył do Wadelai, pobił madistów, zabrał im 6,000 zębów słoniowych i obsadził wszystkie dawniej zajęte stacje.

Lwów 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, przybędzie w pierwszych dniach września do Galicji na inspekcję sądów tutejszych.

Paryż 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według jednozgodnych sprawozdań, jen. Obruczew był przedmiotem niebywałych owacyj w Bergerac. Podczas bankietu rzekł pułkownik Chadois: „Francuzi będą dumni, mogąc walczyć obok russkich żołnierzy!"

Paryż 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Król serbski przyjmował wczoraj jen. Kotzebue, następnie oglądał wystawę pracy i kościół Magdaleny. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Po skończeniu przeglądu flot w Portsmouth, królowa Wiktorja wysłała do prezydenta Carnota depeszę z powinszowaniem. Carnot podziękował królowej.

Paryż 25-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Poseł duński doręczył prezydentowi Carnotowi w Fontainebleau order słonia.

Londyn 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Do *Daily Chronicle* telegrafują z Paryża, że królowa Wiktorja ma nadać prezydentowi Carnotowi order podwiązki pierwszej klasy. Dziennik ten donosi nadto, że Carnot odwiedzi Anglję na wiosnę. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Patrjarcha ekumeniczny, Djonizy, umarł.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 25-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*)— Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 97.75, 97.35, 97.75. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 47.87½, 47.80, 47.85. Przekazy na Paryż (kursa za 3 miesiące) 38.55, 38.58, 38.55. Półimperjały nowe po 7.80 w poszukiwaniu, 7.84 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.56 w poszukiwaniu, 1.57 w zaofiarowaniu. Srebro 1.12 płacono, —.— nienotowano. Dyskonto giełdowe 4% — 5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 103.75 płacono. Bilety II-ej emisji 103.37½ płacono. Bilety VI-ej emisj 102.25 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go 160.— płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 161.— w poszukiw., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.87½ płacono. III-ej emisji 102.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 227.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.— w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 212.50 w poszukiwaniu. 5% renta 104.— w poszuk. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go I-ej emisji 96.— w poszuk., pożyczka wewnętrzna, 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 99.75 płaco szuk, 4½% listy zastawne Towarzyst. Wzajemn. kredyt. ziemsk. 148.50 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 101.— w zaofiar., 6% listy zast. wileńs. 103.— w zaof. 5% listy wileńskie 101.75 w zaofiar. Usposobienie giełdy słabe.

Petersburg 25-go sierpnia. (*Telegr. Ajenc. północnej.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie czet. waga rs. 14.75 do rs. 15.— płac., 14.50 do 14.75 pł. Żyto słabo 120 zołotników rs. 11.75 płacono; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 11.50 — płacono. Owies słabiej w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.30 do rs. 5.70 płacono. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 11.75 do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 48.— w zaof. Cukier rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 za gotówkę, II-go gotunku rs. 5.60 za got., mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 do rs. 5.05; mączka cukrowa mielona rs. 5.19½ do rs. 5.20.

Berlin 25-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza miała usposobienie cokolwiek lepsze, a obroty ożywiły się nieco. Nie bez wpływu w tym względzie była większa obfitość gotówki na targu pieniężnym. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206, w chwili urzędowego zamknięcia czynności 206.75

W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russki w tranzakcjach natychmiastowych 85 fen., a w dostawowych zyskały 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., długoterminowy zaś gorzej o 20 fen. Weksle na Wiedeń niżej: krótkie o 20 fen. (171.60), a długoterminowe o 50 f. (170.50). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 70 kop., a pożyczki wschodnie obniżyły się o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4% pożyczki russko-angiel. z r. 1884-go i kupony celne, mniej za 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie brano po 148.70. Dyskonto prywatne spadło o (3⅛%). Żyto było dziś obficie dowożone i silnie zaofiarowane, skutkiem czego oddawane było taniej: towar gotowy o 4 m., a dostawowy o 3 m.

Berlin 25-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	207.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.70	Akcje kredytowe	148.70
Wek. na Petersb. krót.	206.70	Weksle na Londyn kr.	20.31⁵
Wek. na Petersb. dług.	204.50	" " dł.	20.22⁵
Bil. ban. russk. na dost.	206.75	Żyto w tow. gotow.	250.—
Wschodnia poż. II em.	65.60	Żyto na wiosnę	237.—
Listy zast. serji I-ej	64.70		

Kursa z 24 sierpnia: 208.25, 206.20, 205.50, 204.70, 206.—, 65.70, 64.—, —.—, 254.—, 240.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym sierpnia. Usposobienie targu nieco słabsze. Żyto bez zmiany, dowieziono 2 wagony, sprzedawano wyborowe po 114—115 kop., średnie po 112—113 kop. Owies zwyżkowo, nadesłano 4 wagony, płacono za wyborowy po 97—102 kop., średni po 90—95 kop., ordynaryjny po 84—88 kop. Gryka bez zmiany, po 90 do 95 kop. Kasza jaglana mocno, po 100 do 130 kop. stosownie do gatunku.

Żyto. *Włocławek* d. 23-go sierpnia. Od kilku dni jesteśmy świadkami niezwykłego ruchu wywozowego z tutejszego miasta, na skutek wydanego świeżo zakazu wywozu żyta za granicę, do czego przyczyniło się niemało nadzwyczajne podniesienie ceny żyta na targach niemieckich. Kulminacyjnym punktem tego ruchu był dzień targowy w piątek, gdzie literalnie cały rynek, bulwar nad Wisłą i ulice przy stacji kolejowej zapakowane były wozami z żytem. Fracht wodny podniósł się z 18 na 30 marek w pruskiej monecie od łasztu. Cena żyta doszła u nas do niesłychanej wysokości 8½ rs. za korzec. Dzisiaj, wskutek obniżenia ceny za granicą, braku berlinek i trudności dostania próżnych wagonów, ceny obniżyły się na 6 rs. Podług ścisłych obliczeń wyszło ztąd lub gotowe są do wywozu 22,000 korcy żyta, z tych, tylko około 6,000 koleją. Jest to trzecia część zyta spławianego ztąd zwyczajnie na wiosnę. Z Dobrzynia przypłynęło tutaj Wisłą dotąd 4 berlinki, z Płocka 17 w przecięciu po 9,000 do 10,100 korcy żyta na każdej. Taki sam ruch panuje na wszystkich stacjach tutejszej kolei, tak, iż dyrekcja widziała się zmuszoną urządzić jeden nadzwyczajny pociąg do wywozu żyta, który po 27-ym b. m. przestanie kursować. Ceny te żyta podniosły trochę ducha naszych ziemian, szkoda tylko że wesołe te dni tak krótko trwały.

Gdańsk 24-go sierpnia. — **Pszenica krajowa w świeżym** towarze bez zmiany, wilgotna zaś miała zbyt tylko po cenach tańszych. Towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 124 f. 190 m., dobrze pstrą 126 f. 194 mar., jasno-pstrą 124 f. 198 m., 125/6 f. 200 mar., wysoko-pstrą 135 i 135/6 f. 210 mar., za russką tranzyto czerwoną 124 f. 187 mar., 125/6 f. 189 mar., 129/30 f. 191 m., 130/1 f. 192 m., 129/30 i 140 f. 193 mar., 134 f. 198 mar. Girka 126 f. 180 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 192 m. w zaofiarowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 190 m. płacono, na listopad-grudzień 190½ mar. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 190½ mar. w zaofiarowaniu 190 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 199 mar. Żyto przy niezwykle silnym dowozie miało ceny zniżkowe, szczególniej russkie gatunki musiano oddawać taniej do 5 mar. Płacono za polskie tranzyto 120 i 121/2 f. 192 mar., 117 do 119/20 f. 191 mar., 115 do 118 f. 190 mar., 113 do do 119/20 f. 179 mar., 109/10 f. do 117 f. 188 mar., 116 f. 188 mar., 115 do 117 f. 186½ m., 114 do 117 f. 186 m.. 108 do 116 f. 185 m., 113 dó 117 f. 184 m., za russkie tranzyto 127 f. 197 m. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 192 mar. placono, na październik-listopad tranzytowe 190 do 191 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 190 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 185 mar. w zaofiarowaniu, 184 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 192 mar., tranzytowego 190 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 104 f. 136 mar., jasny 103 f. 140 mar. za tonnę. Rzepik polski tranzyto 225 i 256 m., russki tranzyto letni 225 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto ładna 182 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 5.55 m., 5.70 m., 5.80 m., średnie 5.40 m. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 6.80 mar., 7 mar., obsadzone 6.60 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 62 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 43 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 44 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 209.85 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Dekoratorowi.*— Z wydawnictw ozdobnych, traktujących sztukę starożytną i dekoracyjną w najobszerniejszym zakresie, zalecamy A. Baumeister: „*Denkmäler des Klassischen Altertums zur Erläuterung des Lebens der Griechen und Römer in Religion, Kunst und Sitte*“. Dzieło, ozdobione mnóstwem rycin, tak w samym tekscie, jako też i na osobnych tablicach. Cena 84 marki. H. Havard: „*Dictionnaire de l'ameublement et de la décoration*", 4 tomy, 220 fr. A. Picard: „*L'ornamentation fleurie*", dwa wielkie tomy, ozdobione 54-ma tablicami, 98 mar. Dzieje porcelany sewrskiej wyczerpująco opisują: Jacquemart et Leblant: „*Histoire artistique, industrielle et commerciale de la porcelaine*“. Ostatnią pracą w tym kierunku jest pomnikowe dzieło Edwarda Garnier: „*La porcelaine tendre de Sèvres*“. W wydawnictwie tem część ilustracyjna przedstawia wszystkie motywy, monogramy i ozdoby, używane przez sewrskich artystów. Cena 200 fr.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25-go sierpnia 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	745.7	84	Z	14.0	=	11.2
D. 25-go g. 7 r.	749.6	82	Z	14.0	=	11.2
" g. 1 pp.	751.1	49	Z	19.2	=	15.3

W ciągu d. 24-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.7 = R. 10.9; " najwyższa C. 18.4 = R. 14.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.5

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I. II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).